

Królowa seksapilu

W 1939 r. na warszawskim letnim Balu Mody dla Iny Benity stworzono specjalną kategorię „królowa seksapilu”. Czarowała na ekranie, czarowała na scenie, czarowała w życiu. W przedwojennej Polsce cieszyła się sławą nie mniejszą niż hollywoodzkie gwiazdy filmowe. Do dzisiaj rozpalają emocje filmoznawców losy wampa przedwojennego kina podczas wojny: zakazana miłość do porucznika Wehrmachtu, rzekoma śmierć w powstańczym kanale. Niektórzy zarzucają aktorce kolaborację. Choć uratowała życie kilku osób wykorzystując kontakty z wrogiem, a dla ZWZ-AK zdobywała informacje o Niemcach i współpracujących z nimi Polakach. Zarzut kolaboracji dotyczył grania przez nią w teatrach jawnych podczas okupacji, teatrów które były bojkotowane przez władze tajnego ZASP-u. Teatry te musiały otrzymać pozwolenie na działalność od niemieckiej administracji. Mimo to nie uprawiano w nich antypolskiej propagandy, a publiczność mimo zakazów tłumnie je odwiedzała.

Autor wiedzie czytelnika przez Kijów, gdzie spędziła dzieciństwo, Paryż, gdzie uczęszczała do szkoły klasztornej z internatem i wreszcie Warszawę, do której wróciła z Paryża w 1929 r. po śmierci swojej matki. O karierze aktorskiej marzyła od najmłodszych lat. Zauważono ją już po pierwszej roli w filmie „Puszcza” z 1932 r.

Historia życia i twórczości Iny Benity przeplatana jest opowieściami o jej mężach i kochankach: Jerzym Teślowskim, Igo Symie, Stanisławie Lipińskim, Wojciechu Ruszkowskim, Otto Havrze. Piotr Gacek przybliży także kulisy powstawania filmów, w których grała a także działalność teatrów, w których występowała Ina Benita: Kameralnego w Częstochowie za dykcji Iwo Gala, Miejskiego w Łodzi za dykcji Kazimierza Wroczyńskiego i warszawskich: Teatru Malickiej, Wielkiej Rewii, Nowego Ananasa, Ali Baby, kabaretu Femina, okupacyjnych teatrów: Komedia, Małych Form Miniatury, Kabaretu Artystycznego w kawiarni Bohema, Kabaretu Harem, Niebieskiego Motyla i innych okupacyjnych teatrów jawnych. Kilka rozdziałów jest poświęcone okupacyjnym losom Iny Benity. Nie tylko jej występom w teatrach jawnych, ale także działalności w podziemiu, zakazanej miłości do Austriaka Otto Havra stacjonującego w Warszawie, wreszcie pobytowi na Pawiaku i gehennie życia podczas Powstania Warszawskiego.

Po wojnie nazwisko Benity rzadko się pojawia. Dziennikarka Wanda Odolska nazwała Inę Benitę „hitlerowską dziwką” i tak już zostało. Wspomina Lidia Wysocka: „Nikt jej nie próbował bronić, siedzieliśmy cicho, niektórzy przestali nawet przyznawać się, że kiedyś z nią się przyjaźnili. Straszne... Nad całym jej życiem zawisł cień tej zakazanej miłości. A przecież była utalentowaną aktorką, cudowną przyjaciółką, uroczą kobietą. Przecież czegoś w życiu dokonała. I jakim szlachetnym człowiekiem w okupacji potrafiła być... A bo to miłość wybiera...”

Uzupełnieniem tekstów wywiedzionych z kwerend przedwojennych czasopism, oglądania filmów z udziałem Iny Benity są świadectwa Lidii Wysockiej i Krystyny Marynowskiej, które były zaprzyjaźnione z aktorką. Autor spędził z nimi wiele godzin na wspomnieniach o bohaterce książki. Piotr Gacek przytacza także wspomnienia Marii Kaniewskiej, Danuty Kossakowskiej-Szostek, Zofii Ostrzeńskiej, Ewy Muraszko.

Po ukazaniu się książki niespodziewany epilog o jej powojennych losach dopisało życie. W portalu histmag.org ukazał się artykuł Marka Telera zatytułowany „Tajemnica z Rhumspringe. Nieznane powojenne losy Iny Benity”. Autor powołując się na dokumenty z archiwum słoweńskich polityków braci Pasch, którzy poszukiwali informacji na temat losów swojego młodszego brata przyrodniego Thaddeusa Michaela ujawnia, że matką Thaddeusa była Ina Benita, druga żona ich ojca Hansa Georga Pascha. Czytamy w artykule: „6 kwietnia 1945 r. w Hohegeiss w Goslarze w Dolnej Saksonii pojawia się aktorka Inna Florow-Buřhak (tak brzmiało prawdziwe nazwisko Iny Benity) w towarzystwie narzeczonego, pochodzącego z Berlina Hansa Georga Pascha i rocznego synka Thaddeusa Michaela”. Po śmierci męża w listopadzie 1945 r. Inna Benita wyjeżdża z synkiem z Niemiec. W dalszej części artykułu czytamy: „W lutym 2018 r. pod artykułem na temat Iny Benity na stronie Ilustrowanego Tygodnika Polskiego pojawiła się poruszająca wiadomość od domniemanego wnuka Iny Benity: >>Ina przeżyła. Była moją babcią. Thaddeus jest moim ojcem. Bardzo doceniam ten artykuł. Nie wiedzieliśmy nic o jej życiu... a przynajmniej/// niewystarczająco dużo. Do wczoraj nie wiedzieliśmy nawet o filmach! Nie wiedzieliśmy, że była aktorką! Z tego co wiedzieliśmy, pracowała jako "komik" w Maroku zanim przyjechała do USA<<.

Piotr Gacek, "Ina Benita. Za wcześnie na śmierć", Wydawnictwo Krytyki Politycznej,
Warszawa 2018.